# MONITOR
## Na R. P. 1777.
## Nro: LXVII.
## Dnia 20. Sierpnia.

*Dum datur, ô Juvenes, diſcendi copia vobis,*
*Diſcite, non ſemper copia talis erit.*

Gdyby tak Dzieci iak Młodzi ſkłonnemi byli do przyięcia rad dobrych, ktore im ludzie rozumni świat znaiący, y zacni ſtarcy podawaią, ô iak świat piękny, młodź przyſtoyną, iak wybornych mielibyśmy obywatelow! A chociaż ſiłu ieſt takich, ktorzy na na nieſzczęście tych rad nie ſłuchaią, wielu atoli y takich ieſt, ktorzy dla

Ttt uſzczę-

uszczęśliwienia swego, z pilnością y chęcią one przyimuią, Monitor przysposabia tu wszystkie Dzieci y młodź Polską za swoie dziatki, życząc im z całego serca, aby chcieli słuchać y przyimować te rady, iako od Oyca, ktory im dobrze życzy, pochodzące.

Nie nauczyciel tu *Emilii* ma mowić. Nie znaydą się w tych radach ani przeciwne rozumowi powieści, ani nauki do poięcia trudne, do wykonania niepodobne, ani zdania przeciw sobie walczące, ani postrzały prawowierną rażące religią: lecz tylko te maxymy, ktorym rozum, doświadczenie, y religia razem przyświadcza. Z mnieyszym daleko dowcipem iak P. *Rousseau*, z mniey subtelnieyszemi myślami, z stylem daleko niższym w kolorycie od tego sławnego pisarza, Autor tych rad nierownie bydz może użytecznieyszym, niż On tym, ktorzy młodzież wychowuią. W tym przeświadczeniu te nauki czytelnikom naszym ofiaruiemy. Zawieraią one w praw-

prawdzie rzeczy, o ktorych ſię nie raz mowiło, ale czyż można rozumieć, że nad to ſię one powtarzaią, nad to wpaiaią, nad to te maxymy przekładaią, ktore tak widocznie dążą do uſzczęśliwienia domow, familii, państwa y panuiącey religii.

I.

To naypierwſzą y naygłownieyſzą, Dzieci moie, niech u Was nauką będzie, poznawać obowiązki, ktore winni ieſteście Bogu. Uważaycie iż to ieſt rzecz naycelnieyſza, à przeto ſłużyć mu macie należycie, tak publicznie, iako też prywatnie, czyli na oſobności. Niech boiaźń Boża będzie zaſadą wſzelkich ſpraw y poſtępkow waſzych. Nie wyłamuycie ſię nigdy, z iakieykolwiek bądź przyczyny, z powinności tak ſprawiedliwey, y od ktorey nic nas zgoła uwolnić nie może. Zachowuiąc te zbawienne maxymy, doznacie zupełnego ſzczęścia, zażyiecie ſłodkiey ſpokoyności z uczuciem ſtałey umyſłu radości; zachowacie

czystą y bez zakalu sławę: ziednacie sobie wzgląd y szacunek u wszystkich cnotliwych ludzi: u samych nawet niecnot znaydziecie poszanowanie. Tym sposobem sprawuiąc się wedle prawideł mądrości y roztropności, ktorych nas Ewangelia naucza, chętnie się brać będziecie do pracy, do pomiarkowania y rządzenia się roztropnemi krokami, à zatym unikniecie nędzy, y ubostwa, źrzodeł nieuchronnych wielu bez liczby pokus. Przez ten na koniec sposob wolni od chorob y nieszczęść będziecie, w ktore gniew, rozpusta y tyle rozmaitych namiętności wprawiaią ludzi. Bądźcie pewni, że ieźli się Boga bać będziecie, staniecie się szczęśliwemi na świecie, á co nieskończenie większa y pożądańsza, uszczęśliwieni rownie będziecie w żywocie przyszłym.

II.

Nie ubliżaycie nigdy należytey wierności ku swemu Panu, Rzpltey y Oyczyźnie. Nic was od tego niech

nie

nie odwodzi pod iakimkolwiek pozorem: gdyż religia, dobro społeczeństwa, intereſs wasz własny, wkładaią rownie ten na was obowiązek.

III.

Bądźcie pełni względow, poszanowania y powolności ku zwierzchności y wszystkim starszym. Mieycie ku sobie rownym tęż względność, tęż grzeczność, iakiey od nich pragniecie; z niższemi zaś obchodźcie się z dobrocią y ludzkością. Łagodność bowiem z uczciwością, cześć nam y miłość iednaią; gdy przeciwnym sposobem wyniosłość y pycha wprawia nas w pogardę: gdyż człowiek tak iest z siebie ułożonym, iż nic mu nie masz tak nieznośnego, iak owe dumne nadętych pęcherzow postawy, y czoła pyszne pogardą tchnące. Uważaycie zawsze, że Natura y łaska wszystkich ludzi rownemi uczyniła, że ieżeli iest iaka między niemi w społeczeństwach cywilnych subordinacya: tedy ta dystynkcya czyli rożnica bynaymniey nas

tak nie upoważnia, abyśmy uchylać mieli względow przyzwoitych, ktore im się od nas należą: ani ich też obowiązuie mieć ie ku nam, ieżeli my ku nim ich nie mamy.

IV.

Przywykaycie wcześnie y iak tylko możecie, stawiać sobie w mysli obraz śmierci. Myśl ta wpływaiąc w wszystkie sprawy wasze, sprawi, że się powoli wciągnienie patrzyć na nią spokoynym umyśłem, ani się iey przyiściem zatrwożycie.

V.

Wraźcie to sobie w myśl dobrze, że Bog nie na ten koniec postawił was między ludźmi na świecie, abyście życie bezczynne, gnuśne y prożniackie prowadzili. Chce bowiem Bog aby człowiek pracował, nayprzod około swego zbawienia: à potym, żeby był użyteczym społeczeństwu w powszechności: tudzież każdemu w szczegulności, one składaiącemu: y aby się sam o rzeczy dla siebie starał do ży-

cia

cia potrzebne. Niech to więc będzie pierwszym celem. Strzeżcie się proźniactwa, ktore iest matką wszelkich występkow, y źrzodłem nędzy. Pamiętaycie, że prawa y porządna praca, iest czci y uszanowania godna: y że ci, ktorzy nic nie robiąc na świecie żyią, są w pogardzie u wszech ludzi rozumnych. Pomniycie z inney miary że się utrzymać bez pracy nie możecie, y że koniecznie pracować wam trzeba, gdyż iako ptak do lotu, tak człowiek do pracy stworzony. Sprawuycie powołanie wasze szczerze y podług sumnienia, á Bog wam nie zaniecha błogosławić. Mieycie przed oczyma zawsze, że wam zdać trzeba będzie rachunek z czasu waszego, á pogotowiu usiłuycie łożyć go na rzeczy Bogu przyiemne, innym użyteczne, y wam samym zyskowne.

VI.

Powinniście się wprzod dobrze doświadczyć, nim się odważycie na obranie stanu lub professyi życia. Nic

nie stanowcie, aż się wprzod oświeceńszych za was poradzicie, ktorzyby wam zdrowe rady podać mogli. Radźcie się nie tylko waszey skłonności, ale też uważcie, ieżeli macie talenta, zdolność, zdrowie, czego po was stan, w ktorym żyć chcecie, wyciąga. Jeszcze to nie wszystko. Nie obieraycie sobie nigdy professyi, ktoraby przynaymniey tych dwoch nie miała przymiotow: nayprzod bowiem ma bydź uczciwa y godziwa: powtore użyteczna y życiu pomocna, à gdy co sobie raz obierzecie, trwaycie statecznie w tym życia sposobie, do ktorego będziecie powołani. Pamiętaycie, że to iuż wasza robota, ktoreyeście się podięli, nie odmieniaycie, coście przed się wzięli, ani się dopuszczaycie odrażać przeciwnościami, ktoreby się wam zdarzyć mogły. Łacno ie zwyciężyć powolnością umysłu, cierpliwością y ustawną pilnością powiększoną w pracy y w powinnościach.

*Kontynuacya potym.*